

Po prostu uwielbiaj!

Na znaczenie modlitwy uwielbienia w życiu każdego chrześcijanina zwrócił uwagę papież podczas porannej Mszy św. w Domu Świętej Marty. Franciszek podkreślił, że czyni nas ona owocnymi, natomiast jeśli zamknijemy się w formalizmie, to nasza modlitwa staje się oziębła i bezowocna.

Komentując pierwsze dzisiejsze czytanie, mówiące o tym, że Dawid tańczył z całym zapalem w obecności Pana (2 Sm 6, 12b-15.17-19) Ojciec Święty zauważył, że cały lud przeżywał święto, bo Arka Przymierza wracała do domu. Modlitwa uwielbienia Dawida wyrażała się w tym, że nie zamykał się w tzw. "poprawności" i z całym zapalem tańczył przed Panem. Również Sara będąca w podeszłym wieku, po urodzeniu Izaaka tańczyła z radości. Jednocześnie papież dodał, że łatwo nam zrozumieć modlitwę prośby czy dziękczynienia, nie jest też zbyt trudno zrozumieć modlitwę adoracji, natomiast modlitwa uwielbienia nie jest czymś spontanicznym. Ojciec Święty podkreślił, że nie jest to jedynie przywilej osób należących do odnowy charyzmatycznej.

"Nie, modlitwa uwielbienia jest modlitwą chrześcijańską dla nas wszystkich! We Mszy św. każdego dnia, kiedy śpiewamy Święty, Święty... To jest modlitwa uwielbienia: chwalimy Boga za Jego wielkość, bo jest wielki! I mówimy Jemu rzeczy piękne, bo lubimy, by tak się działo. «Ale, Ojcze, nie jestem w stanie ... nie powinienem...». Ależ jesteś w stanie krzyczeć, kiedy twoja drużyna zdobędzie gola, a nie jesteś w stanie wyśpiewywać chwałę Panu? Wyjść nieco z twej powściągliwości, żeby śpiewać chwałę Bogu? Uwielbianie Boga jest całkowicie bezinteresowne! Nie prosimy, nie dziękujemy: chwalimy!" - podkreślił papież.

Ojciec Święty zaznaczył, że musimy się modlić "z całego serca" i dodał, że jest to także akt sprawiedliwości, bo Bóg jest wielki. Przypomniał, że Dawid był bardzo szczęśliwy, gdyż powracała Arka, powracał Bóg, a poprzez taniec modliło się również jego ciało.

"Możemy dziś sobie postawić dobre pytanie: jak wygląda moja modlitwa uwielbienia? Czy potrafię chwalić Pana? Czy umiem chwalić Pana, czy też kiedy odmawiam "Gloria" i "Sanctus" czynię to jedynie ustami, a nie z całego serca? Co mi mówi Dawid tańczący w dzisiejszym fragmencie? I Sara tańcząca z radości? Kiedy Dawid wchodzi do miasta zaczyna się coś innego - święto" - zauważył papież.

"Radość z wychwalania prowadzi nas do radości święta, święta rodzinnego"- wskazał Ojciec Święty. Przypomniał, że kiedy Dawid powracał do pałacu, córka króla Saula, Mikal skarciła go i zapytała, czy nie odczuwa wstydu ponieważ tak tańczył na oczach wszystkich, on będący królem. Mikal wzgardziła Dawidem.

"Zastanawiam się, jak często gardzimy w naszym sercu ludźmi dobrymi chwającymi Pana, tak jak im to przychodzi na myśl, niemal spontanicznie, bo nie są wykształceni, nie przestrzegają

zasad formalnych? Ależ jest to pogarda! A Biblia mówi, że Mikal była bezdzietna z tego powodu aż do swej śmierci. Co chce tutaj powiedzieć Słowo Boże? Że radość, że modlitwa uwielbienia czyni nas płodnymi! Sara tańczyła w czasie wielkiego wydarzenia swojej płodności w wieku dziewięćdziesięciu lat! Jest to płodność, którą nam daje chwalenie Pana, bezinteresowność uwielbiana Pana. Osoba wielbiąca Boga, modląca się uwielbiając Boga, z radością odmawiająca Gloria, śpiewająca Sanctus podczas Mszy św. jest osobą płodną" - stwierdził papież.

Natomiast ci, którzy zamykają się w formalizmie modlitwy ozięblej, umiarkowanej być może kończą jak Mikal: w bezpłodności swego formalizmu. Ojciec Święty zachęcił, by wyobrazić sobie Dawida tańczącego z całym zapalem przed Panem i jak wspaniale jest oddać się modlitwie uwielbienia. Wskazał, że warto modlić się słowami psalmu 24 "Bramy, podnieście swe szczyty, unieście się odwieczne podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały „Pan, dzielny i potężny, On jest Królem chwały".